

Projekt humanistyki totalnej. Działalność naukowa Stefana Żółkiewskiego w latach sześćdziesiątych

Piotr Sidorowicz

TEKSTY DRUGIE 2025, NR 3, S. 194–216

DOI: 10.18318/td.2025.3.11 | ORCID: 0000-0002-7418-9518

Praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego nr 2024/53/N/HS2/02611 pt. *Seminaria uwikłane. Analiza praktyk teoretycznych i społecznych Stefana Żółkiewskiego*, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauk.

W 1920 roku na Uniwersytecie Moskiewskim siedemnastoletni Andriej Kołmogorow złożył na seminarium historyka Siergieja Bachruszyna rozprawę dotyczącą społeczeństwa piętnastowiecznej Rosji, opartą w dużej mierze na analizie statystycznej rejestrów podatkowych. Gdy jednak spytał swojego nauczyciela, czy powinien pracę opublikować, ten stanowczo zaprzeczył, twierdząc, że Kołmogorowowi udało się znaleźć zaledwie jeden dowód, a historyk potrzebuje przynajmniej pięciu. Niewykluczone, że właśnie to niepowodzenie ostatecznie skłoniło młodego badacza ku matematyce¹.

Być może też dzięki temu Kołmogorow stał się jednym z ojców założycieli cybernetyki, której podstawy wypracowywał w latach trzydziestych i czterdziestych, współzawodnicząc z amerykańskim uczonym Norbertem

Piotr Sidorowicz – doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych UW, związany z Zakładem Poetyki, Teorii Literatury i Metodologii Badań Literackich. Współzałożyciel i członek komitetu redakcyjnego serii „Parabaza”. Kierownik grantu Preludium 23. Píše pracę doktorską poświęconą postaci Stefana Żółkiewskiego. Zainteresowania naukowe: historia literaturoznawstwa teoretycznego, polityczne uwikłanie nauki oraz formalne i nieformalne instytucje humanistyki. Kontakt: p.sidorowicz@uw.edu.pl.

¹ S. Gerovitch, *From Newspeak to Cyberspeak. A History of Soviet Cybernetics*, MIT Press, Cambridge 2002, s. 56; V.M. Tikhomirov, A.N. Kolmogorov, w: *Golden Years of Moscow Mathematics*, red. S. Zdravkovska, P.L. Duren, t. 6, American Mathematical Society, London Mathematical Society, London 1993, s. 103.

Wienerem. O ile jednak w Stanach Zjednoczonych cybernetyka wkrótce stała się czołową dyscypliną, umożliwiającą zarządzanie procesami informacyjnymi oraz modelowanie zjawisk możliwych w przyszłości, o tyle w Związku Radzieckim w 1948 roku została zakazana jako burżuazyjna pseudonauka. Wspierany przez cybernetykę rozwój gospodarczy bazujący na prognozowaniu koniunktury został w zmienionej wersji zaadaptowany w bloku wschodnim dopiero po śmierci Stalina. W 1958 roku, w związku z uwidaczniającymi się coraz wyraźniej różnicami ekonomicznymi i technologicznymi pomiędzy wschodnią i zachodnią Europą, wysłano z ZSRR delegację do Francji, która miała zbadać, na czym polega prowadzona według nowych wytycznych polityka Jeana Monneta. Ostatecznie prognozowanie stało się podstawą prowadzenia gospodarki centralnie planowanej za sprawą decyzji Aleksieja Kosygina w 1965 roku².

Wraz z tymi przekształceniami, stymulowanymi przez czynniki polityczne o zasięgu ogólnoswiatowym, również w Polsce powstały sprzyjające warunki dla rozwoju cybernetyki, której jednym z głównych rzeczników został Andrzej Siciński³. Socjolog koncentrował się przede wszystkim na jej futurologicznym aspekcie⁴, czyli właśnie wspieranych przez cybernetykę analizach możliwych przyszłości, służących poprawie warunków społeczno-gospodarczych. Uzasadniał przy tym swoje stanowisko, twierdząc, że aktualna powszechność badań prognostycznych wynika zarówno z popularności materializmu historycznego, jak i relatywnie nowych ustaleń fizyki kwantowej (dotyczących probabilistycznego charakteru wszystkich twierdzeń naukowych)⁵.

Możliwość prognozowania przyszłości cybernetycy próbowali osiągnąć poprzez badanie analogii między funkcjonowaniem maszyn i strukturą zjawisk społecznych, co doprowadzić miało do integracji nauk ścisłych i humanistyki. Pod koniec lat pięćdziesiątych Roman Jakobson współpracował z Norbertem Wienerem w Massachusetts Institute of Technology, odkrywając, że wiele jego tez dotyczących lingwistycznej teorii komunikacji jest

2 E. Rindzevičiūtė, *A Struggle for the Soviet Future. The Birth of Scientific Forecasting in the Soviet Union*, „Slavic Review” 2016, nr 1, s. 59–62.

3 A. Siciński, *Nauka o naszej przyszłości*, „Kultura i Społeczeństwo” 1967, nr 1.

4 Więcej na ten temat: L. Becht, P. Filipkowski, *Ćwiczenie wyobraźni socjologicznej. Polska futurologia naukowa lat 70. XX wieku*, „Stan Rzeczy” 2018, nr 1.

5 Powoływał się dodatkowo na autorytet Stanisława Ossowskiego, który na początku lat sześćdziesiątych opublikował pracę poświęconą w pewnej części typom przewidywań w naukach społecznych; zob. S. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*, PWN, Warszawa 1962.

tożsamy z tymi wynikającymi z równolegle rozwijanej teorii informacji⁶. Natomiast sam Kołgomorow w latach sześćdziesiątych współpracował z tartusko-moskiewską szkołą semiotyczną oraz publikował prace dotyczące lingwistyki matematycznej i teorii wiersza⁷. Obaj uczeni byli zresztą gośćmi na licznych konferencjach organizowanych przez polskich literaturoznawców, podczas których wielokrotnie omawiano możliwości zastosowania matematyki i teorii informacji w badaniach literackich⁸.

Te dwie cechy cybernetyki (międzydziedzinowy charakter oraz progностyczny potencjał) dostrzegł także Stefan Żółkiewski i zapewne nie umknęły jego uwadze (globalne i lokalne) uwarunkowania sprzyjające prowadzeniu badań nawiązujących do tej dyscypliny. Zasygnalizował to już w 1960 roku w swoim manifestie *Integracja nauk społecznych i uwspółcześnienie ich problematyki*, w którym dopominał się o rozwój badań stosowanych⁹ w polskiej humanistyce, w szczególności tych dotyczących kultury współczesnej. Pisał: „Interesują nas przede wszystkim przeobrażenia świadomości społecznej. Dokonują się one pod wpływem określonych przeobrażeń bazy, przemian w dziedzinie gospodarowania”¹⁰. Dlatego też, żeby zrozumieć procesy zachodzące w polskiej kulturze współczesnej, konieczna jest, według niego, analiza określonych instytucji życia społecznego, takich jak szkoła, prasa, radio, kino czy telewizja. Powszechnie uważano takie zadanie za odpowiednie raczej dla socjologa niż literaturoznawcy. Żółkiewski podkreślał jednak zdecydowanie, że podjęcie takich badań wymaga współpracy różnego rodzaju specjalistów, ponieważ nauki stosowane muszą odnajdywać podstawowe

6 J.V. de Walle, *Roman Jakobson, Cybernetics and Information Theory. A Critical Assessment*, „Folia Linguistica Historica” 2008, nr 29, s. 95.

7 R. Urban, *Cybernetyka i nauki humanistyczne w ZSRR*, „Conversatoria Linguistica” 2018, nr 12, s. 102.

8 A. Okopień, *Międzynarodowa Konferencja Poetyki*, „Kultura i Społeczeństwo” 1960, nr 4; L. Pszczołowska, A. Wierzbicka, *Konferencja Poetyki w Jabłonie*, „Kultura i Społeczeństwo” 1962, nr 1; też, *Konferencja Metryki Słowiańskiej i Ogólnej (Warszawa, 24-29 sierpnia 1964)*, „Pamiętnik Literacki” 1965, nr 56. Opisując obrady podczas tej ostatniej konferencji, jedna z głównych organizatorek, Maria Renata Mayenowa, nie kryła zastrzeżeń wobec nadmiernej matematyzacji wiedzy o literaturze, mimo swojego ogólnego aprobatywnego nastawienia; zob. M.R. Mayenowa, *Granice matematyzacji*, „Kultura i Społeczeństwo” 1965, nr 2.

9 Opóźnionych przez „okres zahamowań spowodowanych ogólnopolitycznymi przyczynami”; S. Żółkiewski, *Integracja nauk społecznych i uwspółcześnienie ich problematyki*, „Kultura i Społeczeństwo” 1960, nr 1/2, s. 4.

10 Tamże, s. 6.

teoretyczne twierdzenia i interpretacje historyczne w aktualnym dorobku humanistyki¹¹. Taką współpracę miałyby umożliwiać przywoływana cybernetyka, która pozwoliłaby na wzajemną przekładalność pojęć z zakresu różnych dyscyplin. Drugim niezbywalnym komponentem metodologicznym byłaby natomiast marksistowska teoria rozwoju społecznego. Prowadzone badania, dzięki swojemu futurologicznemu charakterowi, miałyby bowiem służyć racjonalizacji polityki kulturalnej, czyli wskazaniu tych narzędzi i posunięć, które wspomagałyby wytworzenie odpowiednich, socjalistycznych wzorców kulturowych.

Podobne przedsięwzięcie wymagało adekwatnej formy organizacyjnej. Mimo ówczesnego relatywnego zdystansowania od centralnych ośrodków władzy Żółkiewski mógł w tym celu wykorzystywać swoją pozycję sekretarza naukowego Wydziału I Polskiej Akademii Nauk i w 1960 roku doprowadzić do powołania przy nim Komitetu Badań nad Kulturą Współczesną, którego został przewodniczącym. 17 czerwca, na drugim spotkaniu plenarnym nowo powstałej jednostki, Żółkiewski jasno określił, że w planowanych pracach Komitet powinien koncentrować się na tematach pogranicznych, wymagających współpracy specjalistów z różnych dyscyplin. Nie tylko ze względu na wspomniane przekonanie o konieczności integracji humanistyki, lecz także z powodów praktycznych – w ten sposób zamierzał uniknąć dublowania badań w Polsce. Wymienił więc cztery główne obszary zainteresowań: kulturę masową, problematykę humanistyczną przedsięwzięć urbanistycznych¹², moralność socjalistyczną oraz stosunki ludzi w przemyśle i rolnictwie¹³. Wyniki prac w tych obszarach członkowie mieli przedstawiać na organizowanych

11 „Socjolog, który będzie badał – powiedzmy metodą ankiet – stan czytelnictwa i ustalał odpowiednie korelacje, musi znać zasady wyboru upowszechnianych wartości. Bo chodzi o wartości, które nie tylko są upowszechniane, ale i powinny być upowszechniane, aby osiągnąć zamierzony cel, kierunkowe zmiany świadomości społecznej określonego środowiska. Odpowiednie wskazówki może dać owemu socjologowi teoretyk literatury wspomagany wiadomościami historyczno-literackimi”; S. Żółkiewski, *O integracji badań literackich*, „Kultura i Społeczeństwo” 1960, nr 4, s. 24.

12 Ten obszar badań może wydawać się zagadkowy, lecz w środowisku Żółkiewskiego panowało przekonanie o wyjątkowej istotności planowania urbanistycznego przy kształtowaniu się kultury socjalistycznej, chociażby z uwagi na egalitarną standaryzację powierzchni mieszkań; zob. M. Czerwiński i in., *Elementy przyszłościowego modelu kultury socjalistycznej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1967, nr 4, s. 62. Sam Żółkiewski miał z pewnością w pamięci działalność przedwojennej Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

13 A. Wallis, *Z prac Komitetu Badań nad Kulturą Współczesną*, „Kultura i Społeczeństwo” 1960, nr 3, s. 232–234.

konferencjach naukowych oraz w oddzielnej serii wydawniczej, a przede wszystkim za pośrednictwem artykułów ogłaszanych w „Kulturze i Społeczeństwie”, oficjalnym organie Komitetu, którego Żółkiewski został redaktorem naczelnym pod koniec 1959 roku.

Jego samego spośród wymienionych obszarów najbardziej pochłaniała problematyka kultury masowej. W 1965 roku zorganizował w Instytucie Badań Literackich oddzielną Pracownię Badań Kultury Współczesnej, której członkowie mieli koncentrować się tylko na tej tematyce¹⁴. W 1967 roku jednostka usamodzielniała się jako placówka Wydziału I PAN i zaczęła podlegać wcześniej powołanemu Komitetowi, a osobno miały zostać powołane Komisja Badań nad Kulturą Masową oraz Zakład Kultury Współczesnej¹⁵. To tylko przykład nieprostych form instytucjonalnych i organizacyjnych, które w tym czasie współtworzył Żółkiewski. Dochodziły do tego różnorodne zespoły, konwersatoria oraz kolegia redakcji (przede wszystkim „Kultury i Społeczeństwa”), których składy i kompetencje przecinały się i zmieniały w czasie. Siciński wspominał, że „w systemie socjalistycznym tego rodzaju nakładanie się i nieprzejrzystość struktur, a przede wszystkim równoczesne w nich funkcjonowanie, zapewniało pewną niezależność od tych struktur”¹⁶.

Tym bardziej funkcjonalne okazuje się zastosowanie spajającej kategorii seminarium¹⁷ dla przybliżenia działalności Żółkiewskiego z lat 1960–1968. Mimo rozlicznych form zaangażowania wszelkie jego prace koncentrowały się na jednym celu, czyli sformułowaniu teoretycznego modelu współczesnej kultury polskiej, który umożliwiłby jej szczegółowe badanie, prognozowanie przekształceń i w konsekwencji przygotowanie zaleceń dotyczących planowania konsumpcji kulturalnej dla ośrodków władzy, a szerzej – wypracowanie „teoretycznych podstaw humanistyki, przy tym humanistyki zdolnej

14 Zatrudnił w niej m.in. Sicińskiego i Annę Pawełczyńską, których w 1964 r. zwolniono z Ośrodka Badania Opinii Publicznej przy Polskim Radiu i Telewizji, oraz Jana Strzeleckiego, Marcina Czerwińskiego i Andrzeja Rażniewskiego. Wszyscy byli uczniami Stanisława Ossowskiego

15 Z. Żabicki, *Zprac Komitetu Badań nad Kulturą Współczesną*, „Kultura i Społeczeństwo” 1967, nr 2, s. 239–240.

16 A. Siciński, *Działalność wydawnicza i badawcza a polityczne „zawirowania” w socjalizmie*, „Kultura i Społeczeństwo” 1996, nr 3, s. 101.

17 Na potrzeby artykułu definiuję seminarium jako zogniskowany wokół jednej, wybranej postaci, uwikłany politycznie i instytucjonalnie kolektyw myślowy, w ramach którego czytane, komentowane i pisane są konkretne teksty naukowe i podejmowane są konkretne praktyki badawcze.

służyć praktyce społecznej”¹⁸. Był to element nowej strategii Żółkiewskiego polegającej na pośrednim (z uwagi na słabnięcie jego politycznej sprawczości) wpływie na aparat partyjny poprzez ich „intelektualizowanie”, czyli kierowanie za pomocą fachowych ekspertyz – tym terminem określano też próby uzależnienia radzieckich rządzących od cybernetycznych prognoz.

Przy realizacji tego zadania posiłkował się inspiracjami zaczerpniętymi z cybernetyki, semiotyki, antropologii amerykańskiej oraz pism Antonia Gramsciego, Györgya Lukácsa i Luciena Goldmanna. Przede wszystkim jednak swój projekt badawczy realizował z określoną grupą naukowców: socjologów (Zygmuntem Baumanem, Marią Ossowską, Janem Strzeleckim), historyków (Witoldem Kułą), pedagogów (Bogdanem Suchodolskim), filozofów (Leszkiem Kołakowskim, Adamem Schaffem, Tadeuszem Kotarbińskim), historyków sztuki (Mieczysławem Porębskim), literaturoznawców (Marią Renatą Mayenową, Kamilą Rudzińską) i przyjaciółmi z WKP (Władysławem Bieńkowskim, Ryszardem Matuszewskim). Na tej, z konieczności niekompletnej, liście współpracowników brakuje jeszcze jednej grupy, której współpraca z Pracownią Badań nad Kulturą Współczesną i „Kulturą i Społeczeństwem” przebiegała według szczególnych zasad.

Chodzi o jego uczniów. Żółkiewski wciąż prowadził zajęcia na Uniwersytecie Warszawskim, a jego postać przyciągała młodych polonistów nie tylko z uwagi na polityczną rozpoznawalność. Ilustruje to konkretny przypadek. Na początku lat sześćdziesiątych na warszawską polonistykę trafia studentka bez sprecyzowanych oczekiwań wobec programu studiów, wręcz z zamiarem szybkiego przepisania się do szkoły filmowej. Na wydziałowej tablicy znajduje jednak nazwę kursu, który wyróżnia się spośród innych nowoczesnym

18 A. Siciński, *Działalność wydawnicza i badawcza a polityczne „zawirowania” w socjalizmie*, s. 100. Żółkiewski zwracał uwagę, że przekonanie o służebności humanistyki wyznawali także jego koledzy z przedwojennego Warszawskiego Koła Polonistów: „ci wszyscy, którzy znają biografię zarówno Franciszka Siedleckiego, jak i Manfreda Kridla, wiedzą, jak bardzo tym ludziom bliska była problematyka społeczna, problematyka przewyższająca społeczną krzywdę i nierówność, jak bardzo umieli swoją myśl twórczą i naukową łączyć z radykalną krytyką społeczną. [...] Dlatego też nie będzie tutaj może nieuzasadnione twierdzenie, że i intencje społecznej służby i społecznej funkcji nauki, nauki o literaturze, które stały się bardzo istotnym zagadnieniem dla grona organizującego Instytut Badań Literackich w roku 1948, nie były sprawą obcą i daleką tym odległym i pierwszym inicjatorom i marzycielom”; S. Żółkiewski, [Przemówienie wygłoszone na posiedzeniu Instytutu Badań Literackich w dniu 27.XI.1963 r., z okazji 15-lecia istnienia Instytutu], [Przemówienia], ASZ, BN, rkps akc. 13973. Współcześnie pojęcie służebności humanistyki wraca w innym kontekście – zob. J. Tabaszewska, *Humanistyka służebna. Negocjowanie pola i budowanie autonomii w dobie kryzysu*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2022.

ujęciem – „Piśmiennictwo XX wieku”, a nie „Literatura”. Wykład odbywa się w bocznej sali Auditorium Maximum, podczas którego profesor przechadza się za katedrą, rzuca nieznanymi nazwiskami, teoriami i często klnie¹⁹. Zaintygowana studentka sięga do książek napisanych przez nauczyciela. Z nich dowiaduje się o *Rozważaniach o historii* Witolda Kuli, Karlu Popperze, Albercie Camus czy Louisie Aragonie. Fascynacje kolejnymi lekturami wpływają na podjęcie naukowej drogi zawodowej skoncentrowanej na teorii literatury. W tym celu zapisuje się na seminarium Żółkiewskiego. W konsekwencji powstaje praca dyplomowa o filmowych adaptacjach dzieł literackich²⁰. Po magisterium promotor proponuje staż w Katedrze Teorii Literatury²¹ i studium doktoranckie. Do tego wciąż pogania ją do pracy, bo „pisanie [...] właściwie ma być zwykłym codziennym obyczajem. Pisanie i drukowanie”²².

To była Maryla Hopfinger. Zapewne analogiczne ciągi zdarzeń zachodziły wielokrotnie, zwiększając grono uczestników seminarium (w klasycznym rozumieniu), które Żółkiewski prowadził na Uniwersytecie Warszawskim w latach sześćdziesiątych. Andrzej Mencwel wspomina, że to sami studenci poprosili go o poprowadzenie tych zajęć, choć nie wiedzieli, czy chodziło im o przeżycia intelektualne czy o kontakt z postacią z „pierwszych stron gazet”²³. Żółkiewski zgodził się i przez kolejne lata przybliżał uczestnikom takich myślicieli, jak Erich Auerbach, Ernst Curtius, Roman Jakobson czy Claude Lévi-Strauss. Dyskusje wielokrotnie kontynuowano poza bramami uniwersytetu, gdy studenci i doktoranci odprowadzali profesora do domu

19 Żółkiewski przeklinał często i dosadnie, choć bez zamiaru obrażenia rozmówców (rozmowa z Janem Kordysem, 5 października 2023). Według niektórych był to element stylizacji na proletariusza – M. Głowiński, *Tęgie głowy. 58 sylwetek humanistów*, Wielka Litera, Warszawa 2021, s. 85. Bardziej jednak prawdopodobne, że skłaniało do tego jego upodobanie do przełamywania stylistyki lub (to już czysta spekulacja) przekonanie, że operowanie stylem hermetycznym (kodem rozwiniętym) ogranicza przystępność wypowiedzi dla osób nieuprzywilejowanych klasowo (użytkowników kodu ograniczonego), co wykazał ceniony przez Żółkiewskiego Basil Bernstein – B.B. Bernstein, *Odtwarzanie kultury*, przeł. A. Piotrowski, Z. Bokszański, red. A. Piotrowski, PIW, Warszawa 1990.

20 Jej elementy wykorzystała w doktoracie: M. Hopfinger, *Adaptacje filmowe utworów literackich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974.

21 Której została kierownikiem w 1959 roku – zob. S. Żółkiewski, *Życiorys*, [Materiały autobiograficzne], ASŻ, BN, rkps akc. 13969, s. 5.

22 M. Hopfinger, *Wspomnienie o Stefanie Żółkiewskim*, w: IBL w PRL. Sylwetki. Wspomnienia, red. E. Kiślak, t. 2, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2016, s. 40.

23 A. Mencwel, *Nauczyciel*, „Słowo i Ludzie” 1991, nr 4, s. 5.

przez Nowy Świat aż na Aleję Róż, do mieszkania pod numerem 6/14²⁴. Niekiedy po drodze zapraszał ich na herbatę do Ośrodka Radzieckiego przy ulicy Ordynackiej, by opowiadać o szkole tartusko-moskiewskiej²⁵. Z czasem właśnie semiotyka i myśl Bachtina²⁶ stały się centralnymi punktami odniesienia dla seminarzystów. Oba podejścia stosowano do analizy kultury pojętej nieelitarystycznie²⁷, bo Żółkiewski lubił swoim uczniom zadawać ówczesnie szczególnie prowokacyjne pytanie: „czy sądzicie, że sztuka będzie wyróżniona w kulturze na zawsze?”²⁸.

Podobne problemy rozważane były także podczas prac gremiów zwoływanych w ramach Komitetu Kultury Współczesnej czy też Pracowni Badań nad Kulturą Współczesną, w których młodzi poloniści – Maryla Hopfinger, Zofia Mitosek, Wincenty Grajewski, Bogdan Owczarek, Andrzej Mencwel, Edward Kasperski – z czasem brali coraz aktywniejszy udział. Obrazuje to między innymi rozwój ich „publikacyjnej ścieżki” w „Kulturze i Społeczeństwie”. Wydaje się, że Żółkiewski wobec wszystkich swoich uczniów mógł stosować podobny schemat dydaktyczny: najpierw sugerował wykonanie recenzji konkretnej książki naukowej, następnie sporządzenie bardziej przeglądowego artykułu na dany temat, by ostatecznie mogli zaproponować autorską rozprawę²⁹. Tematyka wszystkich tekstów była powiązana z pracą naukową prowadzoną przez autora (np. problematyką rozprawy doktorskiej), lecz dostarczała także informacji niezbędnych do rozwoju realizowanego przez Żółkiewskiego programu badań.

24 Pod szóstką przy Alei Róż mieszkali m.in. Władysław Broniewski, Antoni Słonimski, Leon Kruczkowski, Włodzimierz Sokorski i Jerzy Borejsza – R. Kalukin, *Aleja Róż. Ulica pełna poetów*, „Newsweek”, <https://www.newsweek.pl/historia/historia-alei-roz/86cjk93> (6.02.2025).

25 Z. Mitosek, *Bogdan*, „Studia Pragmalingwistyczne” 2014, nr 6, s. 12.

26 W szczególności: M.M. Bachtin, *Twórczość Franciszka Rabelais’a a kultura ludowa średniowiecza i renesansu*, przeł. A. Goreń, A. Goreń, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1975. Żółkiewski uważał Bachtinowskie systemowe postrzeganie kultury średniowiecznej za wzorcowe.

27 Intryguje, że mniej więcej w tym samym czasie w Paryżu w École des Hautes Études en Sciences Sociales Roland Barthes prowadził seminarium z zakresu semiotyki, którą stosował między innymi do analizy prawa ruchu drogowego we Francji; zob. R. Barthes, [Cours et séminaires], NAF 28630 (21), Fonds Roland Barthes, Bibliothèque Nationale de France.

28 M. Hopfinger i in., *Wspomnienie o Stefanie Żółkiewskim. Rozmowa przeprowadzona 19 listopada 2013 roku*, w: IBL w PRL. Sylwetki. Wspomnienia, s. 31.

29 Przykładowo: E. Kasperski, *Nowe francuskie czasopismo o komunikacji masowej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1965, nr 2; tenże, *Elementy semiologii*, „Kultura i Społeczeństwo” 1965, nr 4; tenże, *Przesłanki semiotycznej narracji*, „Kultura i Społeczeństwo” 1967, nr 4.

Punktem wyjścia tego projektu było stwierdzenie, że literatura jest częścią kultury i jako taka pozostaje w relacji nie tylko z innymi dziedzinami sztuki, lecz także z nauką czy religią. Co więcej, wpływają na nią również czynniki państwowe, instytucjonalne i społeczne, ponieważ literatura ma przecież zarówno autora, jak i czytelników. Od tych podstawowych stwierdzeń (dziś oczywistych) przechodzą do analizy działań, których celem byłoby umacnianie czytelnictwa i tworzenie bibliotek w gminach wiejskich, oraz postulowania reformy systemu oświaty jako środka umożliwiającego awans klasowy i propagowanie kultury partycypacyjnej. Dla uczestników spotkań wszakże oczywiste było, że ostatecznym celem badań Żółkiewskiego są modernizacja kultury polskiej i jej demokratyzacja. W trakcie prac stawiał po raz pierwszy tezy o wspólnym typie kultury społeczeństw uprzemysłowionych oraz o odmiennych stylach kultury, których odróżnienie zasadało się na wyborze różnych zespołów wartości. Dla Żółkiewskiego walka o tak zwany socjalistyczny styl kultury polskiej była więc walką o kulturę laicką, demokratyczną i lewicową.

Żółkiewski dostrzegał, że zasadniczym problemem w badaniach nad współczesną kulturą polską jest rosnąca specjalizacja dyscyplin naukowych, która, choć konieczna z uwagi na pogłębiające się skomplikowanie procesów cywilizacyjnych i rozwój technologiczny, może prowadzić do barbaryzacji społeczeństwa. Nie uznawał jednak tej prawidłowości za niemożliwą do przezwyciężenia. Pisał też o tym Leszek Kołakowski:

Humaniści, którzy pospolicie nie znajdują dla siebie miejsca na ziemi, a spostrzegają ze zgrozą jak główne nurty życia społecznego obywają się bez ich udziału i na uboczu pozostawiają ich małe sprawy, ich antykwaaryczne upodobania, ich muzealne kłopoty, ich staroświeckie miłości, igraszki – humaniści tedy, doświadczają przykrego poczucia zbędności i widząc, jak w inne strony zwracają się zainteresowania umysłowe, skłonni są zwykłym biegiem rzeczy uganiać się za winnymi gdzie indziej, aniżeli w swoim własnym środowisku. Chętnie tedy zwalają odpowiedzialność na domniemane przerosty roli techniki w życiu współczesnym, piorunując na sztuczne potrzeby produkowane przez rozwój umiejętności technicznych na barbaryzację rozwiniętych społeczeństw płynącą jakoby z nadmiernego zainteresowania techniką³⁰.

30 L. Kołakowski, *Wielkie i małe kompleksy humanistów*, „Kultura i Społeczeństwo” 1960, nr 1/2, s. 64.

Dla Żółkiewskiego rozwiązanie było oczywiste. Należało odwołać się do dwóch prądów intelektualnych, które przenikały, jego zdaniem, wszelkie dyscypliny naukowe – do matematyzacji (od strony nauk ścisłych) i materializmu dialektycznego (od strony humanistyki). Tym sposobem – poprzez (zgoła neopozytywistyczne) zakorzenienie w empirii oraz wspólny katalog wartości – próbował zapewnić interoperacyjność pojęć stosowanych przez specjalistów z różnych dziedzin. Najważniejszym elementem konstruowanego modelu kultury było jednak pojęcie struktury, które występowało zarówno w neurologii, genetyce, cybernetyce, językoznawstwie, prawie i literaturoznawstwie³¹.

Próby wyjaśnienia swojego przedsięwzięcia teoretycznego zaczynał od przedstawienia własnej interpretacji analizy strukturalnej dzieła literackiego. Chętniej przy tym sięgał do pojmowania struktury, które zaproponował Lévi-Strauss³², niż Jakobson. Dla Żółkiewskiego bowiem literaturę należy rozpatrywać jednocześnie jako komunikat językowy i korelat określonego układu społecznego. Dlatego też francuski antropolog był dla niego szczególnie istotny – jako ten, który przeniósł metodologię lingwistyki strukturalnej do nauk społecznych³³. Dostrzegał przy tym pewną nieprzystawalność teorii opracowanej między innymi na podstawie zachowań w małych kulturach niepiśmiennych („o temperaturze zerowej” – w terminologii Lévi-Straussa) do opisu zjawisk dotyczących współczesnej cywilizacji europejskiej, lecz tę lukę starał się wypełnić marksistowskimi тезami na temat rozwoju społecznego.

Socjologiczny wymiar zjawisk literackich nie był jednak przez Żółkiewskiego kategorycznie przeciwstawiany ich lingwistycznemu charakterowi. Nie zgadzał się jedynie na rozumienie języka jako konwencjonalnej gry o arbitralnym znaczeniu. Za Marksem powtarzał, że język jest związany z myśleniem, a jego rozwój jest wywołany zmianą samej rzeczywistości. Co więcej, wzorem Goldmanna, podkreślał homologię między strukturą literacką i społeczną:

Jeśli jednak myśl jest odbiciem rzeczywistości, język-myślenie, przy zastrzeżeniu całej aktywnej roli języka, jest zdolny komunikować to, co wiemy o rzeczywistości. Podobnie zdolne jest i dzieło literackie jako

31 S. Żółkiewski, *Technicy z humanistami*, w: tegoż, *Zagadnienia stylu*, PIW, Warszawa 1965, s. 202-203.

32 Najchętniej cytując nie *Antropologię strukturalną*, lecz *Smutek tropików* (przeł. A. Steinsbergowa, PWN, Warszawa 1964).

33 S. Żółkiewski, *Dlaczego należy czytać Lévi-Straussa?*, w: tegoż, *Zagadnienia stylu*.

swoisty, bogaty i złożony komunikat. Toteż sądzę, że pojęcia, przy pomocy których prawidłowo analizujemy rzeczywiste struktury społeczne i kulturowe, mogą nam służyć przy analizie struktury dzieła jako swoistego komunikatu językowego o tychże strukturach³⁴.

Badanie literatury było więc dla Żółkiewskiego bezpośrednio związane z badaniem kultury jako całości. Dzieło literackie jako komunikat językowy mający swoją podstawę w konkretnej sytuacji społecznej miało zawierać w sobie wzorce kulturowe, które są korelatami ogólniejszych modeli ludzkiego zachowania. Te ostatnie pozostawały natomiast ze sobą w strukturalnym związku przesądzającym o charakterze całościowego modelu kultury danego społeczeństwa. Przykładowo *Moralność pani Dulskiej* Gabrieli Zapolskiej opisuje wzory zachowań, które odpowiadają modelowi drobnomieszczańskiemu na ziemiach polskich na początku XX wieku. Odkrycie tych korelacji możliwe było, według niego, za pomocą poetyki³⁵, która „uczy nas wyczytywać z danego dzieła, jak i o jakich modelach, wzorach, postawach itp. informuje ono, poetyka określa strukturalny stosunek owych elementów dzieła do społecznie funkcjonalnych modeli itp. zachowań”³⁶.

Pojęcie modelu Żółkiewski wyprowadzał z prac antropologów amerykańskich, w szczególności Ruth Benedict i Ralpa Lintona. W przeciwieństwie jednak do nich nie odnosił go (podobnie jak wzoru czy postawy) do psychologicznych typów osobowości. Wydaje się zresztą, że mógł zainspirować Bogdana Owczarka do omówienia problematyki relacji pomiędzy zachowaniem jednostki a kulturą na podstawie teorii Lwa Wygotskiego (choć równie możliwe, że to praca Owczarka wpłynęła na poglądy nauczyciela)³⁷. W swoich własnych to Żółkiewski odwoływał się do właściwości danej formacji³⁸ społeczno-ekonomicznej o określonych uwarunkowaniach klasowych, które

34 S. Żółkiewski, *O integracji badań literackich*, s. 36.

35 Więcej na temat poetyki w ujęciu Żółkiewskiego: Z. Żabicki, *Polityka, kultura i teoria*, „Kultura i Społeczeństwo” 1961, nr 1.

36 S. Żółkiewski, *O integracji badań literackich*, s. 39.

37 B. Owczarek, *Jednostka a kultura*, „Kultura i Społeczeństwo” 1967, nr 3.

38 Którą definiował jako „pojęcie zbudowane na podstawie analizy historyczno-strukturalnej, wychodzące od ustalenia relacji podstawowych dla struktury danej formacji, operujące hierarchią owych relacji w ramach danej struktury, charakteryzujące te relacje poprzez odniesienie do wartości wynikających z funkcji danego stosunku do całej kultury”; S. Żółkiewski, *Przyczynek do zagadnienia stosunku stylu i kultury, w: tegoż, Zagadnienia stylu*.

uchwycić można na podstawie chociażby analiz statystycznych. Innymi słowy, posługiwał się pojęciem „całości konkretnej” Lukácsa, które jego była magistrantka omawiała dokładnie w „Kulturze i Społeczeństwie”³⁹.

Zainteresowanie ujęciem modelowym w większym jeszcze stopniu wynikało z inspiracji lokalnej, której źródłem była przyjaźń z Witoldem Kulą, uczniem Stefana Czarnowskiego⁴⁰ i niegdyśiejszym współpracownikiem z „Kuźnicy”, który w 1962 roku wydał książkę *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego. Próba modelu*. W tej publikacji historyk połączył wieloletnie drobiazgowo prace badawcze o charakterze mikroekonomicznym nad polskimi manufakturami z ogólniejszą, sektorowo-modelową analizą typu makro⁴¹. Związek myśli Żółkiewskiego z tą pracą jest tym bardziej prawdopodobny, że poprzednia książka Kuli, *Rozważania nad historią*, była obowiązkową lekturą na seminarium Żółkiewskiego na UW, być może z uwagi na kończącą je rozliczeniowo-polityczną parabolę zatytułowaną *Gusła*⁴².

Podobnie jak w przypadku Kuli, pewien sceptycyzm Żółkiewskiego wobec władz nie przekładał się na odrzucenie inspirowanych Marksem rozwiązań teoretycznych. To na ich podstawie wyprowadził dwa podstawowe dla swojego ówczesnego dorobku pojęcia. Pierwszym z nich jest typ kultury, czyli jej charakterystyka na podstawie materialnego uposażenia, zaplecza instytucjonalnego, bazy. W praktyce zastosowanie tej koncepcji prowadziło Żółkiewskiego do stwierdzenia, że obecne kultury kapitalistyczne i socjalistyczne reprezentują ten sam typ z uwagi na industrializm i zurbanizowanie w krajach o obu systemach politycznych. Co ważniejsze, symptomatyczne dla nich jest występowanie środków masowej komunikacji oraz czasu wolnego, które pozwalają na wytworzenie się kultury masowej. Żółkiewski jednak,

39 A. Brodzka, György Lukács. *Historia i świadomość klasy*, „Kultura i Społeczeństwo” 1966, nr 2. Więcej o poglądach Lukácsa, już w kontekście realizmu, pisała w swojej książce *O kryteriach realizmu w badaniach literackich* (Warszawa, PIW, 1966) Znaczną część rozprawy poświęciła myśli swojego mistrza Żółkiewskiego. Nie zaskakuje, że recenzję z tej książki napisała w „Kulturze i Społeczeństwie” jego doktorantka; zob. Z. Mitosek, *Realizm i kultura*, „Kultura i Społeczeństwo” 1967, nr 3.

40 W. Kula, *Wokół historii*, PWN, Warszawa 1988, s. 455.

41 R. Stobiecki, Witold Kula (1916–1988). *Szkic do portretu*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2019, t. 21–22, s. 22.

42 Autor podobno wahał się, czy włączyć ten ostatni rozdział, i radził się w tej sprawie takich osób jak Bronisław Geremek – M. Kula, *Mimo wszystko. Bliżej Paryża niż Moskwy. Książka o Francji, PRL i o nas, historykach*, Wydawnictwa UW, Warszawa 2010, s. 516–517. Niewykluczone, że wśród tych doradców był także Żółkiewski.

w przeciwieństwie do krytykowanych przez siebie „proroków zagłady kultury”⁴³, nie uważał tego za zjawisko jednoznacznie negatywne:

W nowoczesnej kulturze masowej dominować będzie postawa słuchającego [...], a nie czytającego. Tak jak czytanie i studiowanie podręczników zapanowało po wynalazku Gutenberga, gdy przedtem przeważała kultura słuchanego słowa, pieśni trubadura, opowiadanych cykliów epickich z wielkich dróg pielgrzymich, dyskusji scholastycznych, wykładu uniwersyteckiego. Obyczaj oglądania siedząc rzędem, w półmroku i milczeniu, ekranu telewizyjnego ma inny wpływ na charakter wieczoru rodzinnego aniżeli zesłowieczne głośne lektury samodzielnie wybranej książki, twarzą w twarz wokół rodzinnego stołu, pod lampą naftową. (Oczywiście oglądanie telewizora także inaczej organizuje czas rodziny aniżeli uboga popijawa w takiż wieczór ciemny i pusty. Bo i tak bywa! O czym różni krytycy kultury masowej arystokratycznie zapominają)⁴⁴.

Żółkiewski nie starał się całkowicie uzależniać zjawisk kulturalnych od procesów ekonomiczno-społecznych – w przeciwieństwie do przywoływanego przez siebie Luciena Goldmanna⁴⁵. Wzmiankowany całokształt uwarunkowań składających się na typ kultury nie przesądza bowiem o jakości produktu literackiego czy filmowego. O tym miałyby decydować styl kultury (czyli zbiór postaw i wartości dominujących), który przesądza o kierunku jej rozwoju. Dla Żółkiewskiego oczywiste było, że w Polsce pożądany styl kultury powinien zawierać katalog idei socjalistycznych, który jednak nie może zostać narzucony siłą, ponieważ twórczość artystyczna podlega procesom autonomicznym i nie do końca uświadomionym. Ingerencji na tym etapie, w szczególności potępianiu awangardy artystycznej, stanowczo się sprzeciwiał, powołując

43 Wymienia Gabriela Marcela i José Orteę y Gassetę, piszących o upadku ideału doskonałości ludzkiej, oraz Karla Mannheima i Hannah Arendt, omawiających współczesną mechanizację i depersonalizację. Co ciekawe, w 1962 r. Komitet Badań nad Kulturą Współczesną ogłosił przygotowania do prac nad tomem zbiorowym, którego jednym z celów miała być ocena działalności krytyków kultury masowej; zob. *Komunikat Komitetu Badań nad Kulturą Współczesną, „Kultura i Społeczeństwo”* 1962, nr 4, s. 119.

44 S. Żółkiewski, *O kulturze masowej w kraju socjalistycznym*, w: tegoż, *Zagadnienia stylu*, s. 150.

45 Co opisał, zapewne w porozumieniu z nauczycielem, Mencwel (*Towar i powieść. W stronę socjologii powieści*, „Kultura i Społeczeństwo” 1965, nr 3, s. 145). Autor zwrócił uwagę, że rzeczywista homologia strukturalna pomiędzy powieścią a ekonomią liberalną nie przesądza o stosunku genezy pomiędzy tymi dwoma zjawiskami.

się zresztą na ustalenia cybernetyki i teorii języka poetyckiego: „Nie można w imię rzekomej komunikatywności (dostępność dla mas! ważna dla socjalizmu!) negować praw odnowy kodów, które właśnie nieodnawiane i pozornie przez to łatwiejsze przestają służyć przenoszeniu nowych informacji”⁴⁶. I dalej:

[...] ocena pozytywna naszych poczynań kulturalnych musi zaczynać się od określenia stosunku danej akcji czy instytucji kulturalnej do faktu społecznej, klasowej i ilościowej zmiany naszej publiczności [...] Np. pewne tendencje rozwoju niektórych rodzajów prozy współczesnej mówią o ograniczeniu fabuł na rzecz ładunku analiz intelektualnych. W tym zakresie tylko cymbał i szkodnik mógłby po prostaku decydować z góry, że fabuła jest socjalistyczna, bo początkujący czytelnik ją lubi⁴⁷.

Walka o styl kultury socjalistycznej miała więc polegać na doprowadzeniu do świadomości zasad wyboru kulturowego⁴⁸. Żółkiewski inspirował się przy tym pracami Gramsciego, które na łamach „Kultury i Społeczeństwa” prezentował Zygmunt Bauman⁴⁹. Uważał, że rzeczywiste jest niebezpieczeństwo rozpowszechnienia się w sztuce tandety i promocji drobnomieszczańskiego stylu życia, jeśli kultura stanie się wyłącznie rozrywką wypełniającą czas wolny⁵⁰. Gdyby jednak klasy proletariackie uznały możliwość awansu społecznego, to będą one podejmowały wysiłek obcowania z ambitnymi treściami artystycznymi, których najważniejszym elementem powinien być – przy

46 S. Żółkiewski, *O kulturze masowej w kraju socjalistycznym*, s. 154. Być może posłużenie się tym przykładem było związane z pisaną w tym czasie przez Bogdana Owczarka pracą doktorską o semiotyce opowiadania.

47 Tamże, s. 158.

48 S. Żółkiewski, *O kulturze Polski Ludowej*, PWN, Warszawa 1964, s. 96.

49 Z. Bauman, *Antonio Gramsci – czyli socjologia w działaniu*, „Kultura i Społeczeństwo” 1963, nr 1.

50 Takie zjawiska charakterystyczne były dla warstwy saletariatu w krajach zachodnich, opisane w: *Mass Culture. The Popular Arts in America*, red. B. Rosenberg, D.M. White, The Free Press, New York 1965. Omówienie tej książki pojawiło się w „Kulturze i Społeczeństwie” – J. Strzelecki, *Mass Culture*, „Kultura i Społeczeństwo” 1960, nr 1/2. Żółkiewski uważał, że w kulturze polskiej również pojawiają się elementy kiczu, a za jego przykład uznawał słuchowisko *Matysiakowie* – zob. S. Żółkiewski, *O kulturze Polski Ludowej*, s. 143. Równie sceptyczny był wobec kultury ludowej: „Holoubek w telewizyjnej sztuce Kruczkowskiego czy Siemion w telewizyjnym przedstawieniu *Wesela to* na pewno jest typowe dla kultury socjalistycznej, a nie poczciwi Jaś i Zosia w rzewnym kujawiaku miejscowego zespołu”; tamże, s. 156.

założeniu socjalistycznego stylu kultury polskiej – aktywizm polityczny⁵¹. Dlatego też piętnował zagrażającą społeczeństwu alienację, którą miała potęgować kultura wielkich aglomeracji oparta na nadmiernej instytucjonalizacji i stereotypach komunikacyjnych⁵² (być może dlatego też zasugerował Zofii Mitosek, by właśnie stereotypom poświęciła swój doktorat⁵³). Problem alienacji zresztą wracał w jego wystąpieniach wielokrotnie. Dopominał się między innymi o pisanie powieści politycznych dotyczących tej problematyki na konferencji polonistycznej w 1964 roku⁵⁴ oraz zwracał uwagę na podjęcie tematu alienacji przez Tadeusza Brezę w powieści *Urząd*⁵⁵.

Wypracowywana przez Żółkiewskiego aparatura pojęciowa, która miała służyć badaniu polskiej kultury współczesnej – model kultury, ognisko kulturowe, styl i typ kultury, wzorzec kulturowy – została całościowo przedstawiona w 1964 roku w książce o niebagatelnym tytule *O kulturze Polski Ludowej*⁵⁶. Książka ta miała pełnić funkcję przewodnika metodologicznego dla specjalistów, którzy zajmą się szczegółowym opisem określonych sfer działalności artystycznej. W tym celu powołano serię „Studia o Polsce Współczesnej”, w której ukazywały się tomy poświęcone muzyce⁵⁷, filmowi⁵⁸, życiu

51 Żółkiewski wyróżnił tę cechę, stosując teorię ogniska kultury Melville'a Herskovitsa, według której każda kultura przedstawia większą zmienność i złożoność instytucji w obszarach o szczególnej istotności dla jej uczestników – zob. M.J. Herskovits, *Les bases de l'anthropologie culturelle*, Payot, Paris 1952.

52 S. Żółkiewski, *Główne problemy literatury współczesnej*, w: tegoż, *Zagadnienia stylu*, s. 22.

53 Z. Mitosek, *Literatura i stereotypy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974. Mitosek początkowo chciała pisać o Karolu Irzykowskim, lecz promotor odpowiedział, że nie warto, bo był to „zwykły szaczn”, cyt. za. M. Głowiński, *Tęgie głowy. 58 sylwetek humanistów*, s. 84.

54 R. Matuszewski, *Wrocławska konferencja polonistyczna o zagadnieniach polskiej prozy współczesnej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1965, nr 2, s. 162. Na tej samej konferencji wystąpiła też Alicja Lisiecka, pozostająca w bliskich kontaktach z Żółkiewskim, której referat oceniano jako kontrowersyjny i plotkarski opis wydarzeń ze współczesnego życia literackiego; zob. tamże, s. 165.

55 S. Żółkiewski, *Urząd za spizową bramą*, „Nowa Kultura” 1961, nr 4. Za tę recenzję dziękował mu zresztą listownie autor: „ty nie krytyk ale mędrzec i wyrocznia”; T. Breza, [List z 23 stycznia 1961 r.], [Korespondencja Stefana Żółkiewskiego, t. 1], ASŻ, BN, rkps akc. 13991.

56 Autor swój teoretyczny wywód starał się bardzo szczegółowo osadzić w danych empirycznych. Zamieścił więc w książce tablice statystyczne (przygotowane przez Adama Budzyńskiego), by czytelnik mógł zweryfikować jego twierdzenia.

57 J.M. Chomiński, *Muzyka Polski Ludowej*, PWN, Warszawa 1968.

58 J. Toeplitz, *Dwadzieścia pięć lat filmu Polski Ludowej*, PWN, Warszawa 1969.

teatralnemu⁵⁹, urbanistycy⁶⁰, a także (bardziej kontekstowo) oświacie⁶¹, przemianom społecznym⁶², gospodarczym⁶³ i ustrojowi politycznemu⁶⁴. W planie wydawniczym uwzględniono także monografie dotyczące plastyki i literatury, których napisania podjęli się Juliusz Starzyński i Kazimierz Wyka, lecz ostatecznie nigdy się nie ukazały. Mimo tego projekt Żółkiewskiego nabierał rozmachu nie tylko na skutek publikacji kolejnych analiz sektorowych, lecz także dzięki prowadzonemu cyklicznie konwersatorium dotyczącemu ogólnych pojęć socjologii kultury⁶⁵.

W związku z tymi pracami i coraz istotniejszym wpływem semiotyki na myślenie o badaniu kultury Żółkiewski wciąż przekształcał i dopełniał swój model⁶⁶. Przede wszystkim próbował określić jego użyteczność dla badań stosowanych, prognostycznych, a w konsekwencji – dla planowania polityki kulturalnej. Podkreślał, że twory kultury są semiotycznymi korelatami internalizowanych wzorów zachowań (co powtarzał w innym języku

59 S. Marczak-Oborski, *Życie teatralne w latach 1944-1964. Kierunki rozwojowe*, PWN, Warszawa 1968.

60 A. Kotarbiński, *Rozwój urbanistyki i architektury polskiej w latach 1944-1964. Próba charakterystyki krytycznej*, PWN, Warszawa 1967. Autorem był syn Tadeusza Kotarbińskiego.

61 *Osiągnięcia i problemy rozwoju oświaty i wychowania w XX-leciu Polski Ludowej. Zbiór studiów*, red. B. Suchodolski, PWN, Warszawa 1966.

62 *Przemiany społeczne w Polsce Ludowej*, red. A. Sarapata, PWN, Warszawa 1965.

63 A. Karpiński, K. Secomski, Z. Żekoński, *Problemy rozwoju gospodarczego Polski Ludowej 1944-1964*, PWN, Warszawa 1965.

64 A. Burda, *Rozwój ustroju politycznego Polski Ludowej*, PWN, Warszawa 1967.

65 Zachowały się tytuły referatów, które zostały wygłoszone podczas tego konserwatorium w 1966 r.: Sław Krzemień-Ojak, „Pojęcie kultury u teoretyków marksizmu”; Mieczysław Porębski, „Badania nad sztuką a teoria informacji”; Jan Kott, „Hamlet i Orestes. Z badań nad strukturą dramatu”; Aleksander Wallis, „Przestrzenny układ kultury”; Stefan Nowak, „Normy kulturowe w teoretycznych wyjaśnieniach i prognozach socjologicznych”. Zorganizowano także dyskusję nad książką Zygmunta Bauman *Kultura i społeczeństwo*, do której zagajenie przygotowała Maria Bielińska-Hirszowicz; zob. Z. Żabicki, *Z prac Komitetu Badań nad Kulturą Współczesną*, s. 239.

66 Oto przykłady pytań, które sobie i innym zadawał: czym jest modelowanie kultury; co w danej kulturze mogą badać konkretne dyscypliny; jakie czynniki życia społecznego decydują o dynamice modelu; jakie czynniki mogą modyfikować kierunki rozwoju kultury; semiotycznym ekwiwalentem jakich składników rzeczywistości będzie proponowany model; w języku jakich pojęć formułować hipotezy badawcze; jak model będzie funkcjonować przy danej polityce kulturalnej; jakie wartości prognostyczne może mieć proponowany model; jak może on służyć planowaniu spożycia społecznego; zob. S. Żółkiewski, *Problemy modelu kultury*, „Kultura i Społeczeństwo” 1967, nr 4, s. 33.

teoretycznym za Ossowskim) i jako takie nie mogą podlegać planowaniu lub kontroli. Dodawał jednak, że produkcja dóbr kultury jest uzależniona od rozwijanych technik społecznych (np. języka czy kinematografii), na których rozwój ośrodki władzy mają już wpływ, dzięki czemu pośrednio mogą określać ramy do powstawania typowych tworów artystycznych. Owe możliwości techniczne wpływają według Żółkiewskiego na możliwości komunikacyjne kodów, którymi posługują się teksty kultury (określane już przez niego jako systemy semiotyczne), zawierające opis konkretnych modeli świata istotnych dla danej zbiorowości społecznej⁶⁷. Wyróżnienie tych modeli oraz opis ich wzajemnych strukturalnych zależności pozwoliłyby natomiast na wypracowanie modelu kultury jako całości, w szczególności kultury socjalistycznej, którą miałyby charakteryzować faustyczny typ uczestnictwa, czyli typ oparty na postawie twórczej i zaangażowaniu w pracę zawodową.

Tę rewizję swojej aparatury pojęciowej przedstawił Żółkiewski na konferencji „Problemy przewidywań przyszłości a model kultury” zorganizowanej przez niego w Tardzie koło Ostródy 22-24 maja 1967 roku⁶⁸. Już w otwierającym przemówieniu postawił hipotezę, że model jest konieczny do prognozowania zmian w kulturze, ponieważ pozwala humanistom na zadawanie odpowiednich pytań ekonomistom, demografom i socjologom⁶⁹. Podczas obrad stwierdzono, że podstawą przewidywań kształtu przyszłej kultury jest rozwój modelu konsumpcji i struktury oświaty. Powszechne wyższe wykształcenie miało według uczestników skutkować większą skłonnością do kooperacji i współodpowiedzialnego uczestnictwa w budownictwie socjalistycznym⁷⁰.

Dlatego też uczestnicy debaty nad propozycją Żółkiewskiego w dużym stopniu skupili się na podkreślanym przez niego egalitaryzmie jako jednej z kluczowych wartości kultury socjalistycznej. Stefan Nowak twierdził na przykład:

67 „W tym obrazie na przykład las będzie miejscem obcowania z przyrodą, a nie zasobem użytkowego drewna. Ważne tu będzie nie tylko, jaką las w tym modelu spełnia funkcję i co to znaczy, ale również, że to las, a nie co innego tę właśnie funkcję spełnia”; tamże, s. 36-37.

68 W konferencji brało udział osiemdziesięcioro badaczy. Była podzielona na sześć sesji: Problemy metodologiczne; Prognozy kultury; Demografia, struktura społeczna, zagospodarowanie przestrzenne; Baza ekonomiczno-techniczna prognoz kulturowych; Człowiek i wychowanie; Perspektywy studiów prognostycznych; A. Siciński, *Prognozy społeczne a rozwój kultury*, „Kultura i Społeczeństwo” 1967, nr 3.

69 S. Żółkiewski, *Zagajenie: zadania Konferencji*, „Kultura i Społeczeństwo” 1967, nr 4, s. 10.

70 M. Czerwiński i in., *Elementy przyszłościowego modelu kultury socjalistycznej*, s. 50.

Z jednej strony pragnienie realizacji haseł społecznych socjalizmu pchać nas będzie w kierunku społeczeństwa egalitarnego. Z drugiej strony potrzeby sprawnego zarządzania gospodarką kształtują coś, co by można było nazwać „funkcjonalnymi tendencjami” w kierunku dezegalitaryzacji społeczeństwa. Rezygnacja z zaspokojenia tych tendencji w imię haseł egalitaryzmu jest rezygnacją przynajmniej częściową – z dążenia do maksymalnego powiększenia puli dóbr, które są do podziału⁷¹.

Zasadniczo jednak zgadzano się co do istotnej roli modelu w prognozowaniu zmian kulturowych⁷². Dyskutanci zastanawiali się, jak nazwać osobę, która zajmowałaby się takim przewidywaniem. Padły propozycje gracza, konstruktora, budowniczego, architekta, wizjonera, a nawet astronoma. Żółkiewski jednak odpowiadał, że musi to być „polityk, którego celem jest socjalistyczne państwo dobrobytu”⁷³. Takie określenie to kolejne świadectwo jego działań. W latach sześćdziesiątych za pomocą swoich badań naukowych chciał doprowadzić do korekty kursu politycznego w PRL⁷⁴. Początkowo mogło się wydawać, że to optymalna droga. W wyniku konferencji Pracownia Żółkiewskiego zaczęła współpracować z Komitetem Nauki i Techniki, Państwową Komisją Planowania oraz Komitetem do spraw Badania

71 A. Rażniewski i in., *Dyskusja, „Kultura i Społeczeństwo”* 1967, nr 4, s. 93. Uczestnicy dyskusji debatowali m.in. o różnicowaniu poziomu zarobków. Taka propozycja zaniepokoiła sekretarza warszawskiego PZPR Stanisława Kociołka, który wizytował konferencję. Jego obawy uspokoił jednak Bauman; zob. A. Siciński, *Działalność wydawnicza i badawcza a polityczne „zawirowania” w socjalizmie*, s. 102.

72 Jakkolwiek sam Żółkiewski zdawał sobie sprawę, że podobnych przewidywań nie da się prowadzić zupełnie obiektywnie: „Lękam się, iż zawsze moje prognozy będą nacechowane pickwickowskimi cechami mojej osobowości”; A. Rażniewski i in., *Dyskusja*, s. 128.

73 Tamże, s. 127.

74 Od 1965 r. pod kuratelą Żółkiewskiego odbywało się seminarium poświęcone tej tematyce. Uczestniczyli w nim między innymi: Bronisław Baczo, Władysław Bieńkowski, Leszek Kołakowski, Edward Lipiński, Krzysztof Pomian, Witold Kula, Nina Assorodobraj-Kula, Ryszard Herczyński, Paweł Beylin, Włodzimierz Brus, Tadeusz Kowalik, Kazimierz Ławski i Jerzy Szacki. Według Janiny Zakrzewskiej spotkania (odbywające się w Zakładzie Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN) były pierwszą próbą przejścia młodych marksistów od tak zwanego rewizjonizmu do opozycji – J. Eisler, *Polski rok 1968*, IPN, Warszawa 2006, s. 440. Żółkiewski podobno zaproponował jego nazwę: Seminarium Kultury Politycznej; zob. M. Bajer, *Blizny po ukąszeniu*, Biblioteka Więzi, Warszawa 2005, s. 154-155.

Problematyki Pokoju, jak też z Ośrodkiem Koordynacji i Dokumentacji Nauk Społecznych UNESCO w Wiedniu i Instytutem Badań Pokojowych w Oslo⁷⁵.

Działania seminarium Żółkiewskiego zostały jednak gwałtownie przerwane w wyniku wydarzeń z marca 1968 roku⁷⁶. Dwa dni po rozgonieniu manifestacji studenckiej na kampusie głównym Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się w Wydziale Nauki i Oświaty KC spotkanie członków partii w Polskiej Akademii Nauk. To właśnie wtedy Schaff i Żółkiewski określili wydarzenia na UW jako „masakrę studentów po spokojnym i zakończonym wiecu przez milicję oraz część aktywu uzbrojonego w kastety” oraz stwierdzili, że na takie metody „nie pozwalały sobie ONR i sanacja”⁷⁷. Tego samego dnia Żółkiewski wziął udział w kolejnym legalnym wiecu na uniwersytecie. Wspominał: „Byłem wygwizdywany. Nie ustąpiłem. Dogadywałem się z nimi”⁷⁸. Według relacji Jana Walca z października 1988 roku Żółkiewski miał tłumaczyć⁷⁹ studentom, że ich działalność traktowana jest przez władze jako protest o charakterze politycznym (co podobno spotykało się ze zdziwieniem słuchaczy)⁸⁰. Zapewne Żółkiewski zdawał sobie sprawę, że uczestnicy wiecu w niewielkim stopniu byli świadomi szerszego tła wydarzeń, w które zostali wpłątani.

12 marca o godzinie 14.30 odbyło się zebranie pracowników naukowo-dydaktycznych trzech katedr polonistycznych (historii literatury, języka polskiego i teorii literatury). Według Kazimierza Gościńskiego Żółkiewski miał podczas niego krytykować uniwersytecką organizację partyjną za postępowanie podczas wiecu. Użył podobno przy tym sformułowania: „Ja pieprzę taką Partię”. W tych samych dniach miał się wsławić jeszcze jedną wypowiedzią, którą przytacza w anegdocie Jerzy Szapiro: „Otóż, jeszcze jako członek

75 K. Rudzińska, *Pracownia Badań Kultury Współczesnej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1968, nr 2, s. 181.

76 Dokładniejszy ich przebieg z perspektywy Żółkiewskiego rekonstruuje w: P. Sidorowicz, *Autoritet polityczny / autoritet naukowy* – Stefan Żółkiewski, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2024, nr 1.

77 *Stenogram XIII Plenum KC PZPR*, 9 IX 1968, KC PZPR, AAN, sygn. 237/II-50.

78 *Stenogram XII Plenum KC PZPR*, 8 i 9 VII 1968, KC PZPR, AAN, sygn. 237/II-40.

79 Walc twierdzi dokładnie, że na „jednym z wieców”. Nie wiadomo jednak o żadnym innym podobnym wystąpieniu Żółkiewskiego podczas Marca '68, co pozwala domniemywać z dużą dozą prawdopodobieństwa, że chodzi dokładnie o to wydarzenie.

80 J. Eisler, *Polski rok 1968*, s. 433. Przetrwała też anegdota o tym, że Żółkiewski miał uczestników strajku częstować herbatą.

Komitetu Centralnego, wtargnął do gabinetu jednej z najwyżej notowanych osobistości, urzędujących w gmachu na rogu Nowego Światu i Alei Jerozolimskich i pełen wzburzenia wypowiedział kolejną ze swych złotoustych myśli: «jesteście albo ch..., albo faszyci, albo jedno i drugie»⁸¹.

Dziewięć dni po zebraniu pracowników katedr Żółkiewski został na noc ze studentami w budynku polonistyki podczas kolejnej fali strajków – podobno na skutek prośby Maryli Hopfinger, by zostawił im klucz do gabinetu⁸². Według sprawozdawców aktywu PZPR był jedynym partyjnym profesorem, który tego dnia występował solidarnie ze studentami, łamiąc przy tym zarządzenie rektora nakazujące opuszczenie budynków uczelni. O zarządzeniu miał Żółkiewskiego powiadomić wcześniej dziekan Wydziału Filologicznego Bronisław Wieczorkiewicz⁸³.

W konsekwencji Kazimierz Zieliński wysłał do Sekretariatu KC pismo z prośbą o analizę postępowania Żółkiewskiego i Schaffa. Na początku wymieniał ich prominentną pozycję – decyzyjność w sprawach polityki kadrowej, stypendialnej, współpracy z zagranicą, kierunków badawczych, składów rad naukowych i komitetów redakcyjnych, określając ich jako odpowiedzialnych za całokształt zaplecza nauk społecznych w Polskiej Akademii Nauk – by potem skrytykować ich postępowanie: „nie przejawiali zainteresowania sprawami merytorycznej działalności pozostałych wydziałów PAN, nie zapewniali koniecznej atmosfery partyjnej szczerości i politycznej odpowiedzialności [...]. Przedstawiona przez nich analiza polityczna tych wydarzeń była nie tylko powierzchowna, ale i politycznie błędna i szkodliwa”⁸⁴. To był formalny początek dyskredytacji Żółkiewskiego.

W kolejnych miesiącach dokumenty w sprawie postawy Żółkiewskiego przewędrowały przez wszystkie szczeble organizacji partyjnej – uczelniane, miejskie i centralne. Na zarzuty Żółkiewski odpowiadał w lipcu podczas XII Plenum KC PZPR, na którym streszczał wydarzenia marcowe: „Postąpiłem

81 Relacja Jerzego Szapiry ze stycznia 2002 r., cyt. za tamże, s. 122.

82 *Wspomnienia o Stefanie Żółkiewskim. Rozmowa przeprowadzona 19 listopada 2013*, w: IBL w PRL. Sylwetki. Wspomnienia, s. 7. Tylko tam był działający telefon.

83 K. Gościński, *Pismo Kazimierza Gościńskiego, sekretarza Komitetu Uczelnianego Uniwersytetu Warszawskiego do Komitetu Warszawskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z dnia 5 czerwca 1968*, Archiwum Stefana Żółkiewskiego, BN, rkps akc. 13969.

84 *Pismo Kazimierza Zielińskiego I sekretarza KZ PZPR PAN, do Sekretariatu KC PZPR*, w: *Spętana akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL. Materiały partyjne*, t. 2, red. P. Pleskot, T.P. Rutkowski, IPN, Warszawa 2012, s. 308.

tak, jak powinien postępować nauczyciel, pozostałem ze studentami”⁸⁵. Tłumaczył, że był przeciwko karaniu uczestników protestu, bo „to była sprawa losu ludzkiego i nie mogłem podjąć żadnych decyzji, które by na losie ludzkim ważyły”⁸⁶. To dla niego znamienne.

Kwestia została ponownie podjęta na XIII Plenum KC PZPR we wrześniu, które zwołano specjalnie w sprawie Żółkiewskiego i Schaffa. Na postawione zarzuty polonista odpowiadał: „w warunkach wyjątkowego chaosu, nieodpowiedzialności i niezaradności właściwych władz uniwersyteckich pozostałem ze studentami, by spełniając obowiązek nauczycielski ustrzec młodzież powierzoną mojej opiece przed nieszczęściem czy lekkomyślnymi poczynaniami, których się lękałem i które mogłyby być nieobliczalne w skutkach”⁸⁷.

Kończył poruszająco: „Nie zamykajcie Towarzysze oczu z powodu zarzucanych mi błędów na słuszne sprawy kultury, które musiały narzucać się i mojej uwadze. One czekają na rozwiązanie”⁸⁸. Mimo nalegań Gomułki nikt się do dyskusji po jego przemówieniu nie zgłosił. Usunięcie Żółkiewskiego i Schaffa z KC uchwalono jednomyślnie⁸⁹.

Owe „sprawy kultury” odnosiły się najpewniej do promowanego progностyczno-semiotycznego modelu badań, który badacz starał się stworzyć w latach sześćdziesiątych. Jego rozwój został jednak zatrzymany zarówno poprzez likwidację Pracowni Żółkiewskiego⁹⁰, jak i jego usunięcie z pozycji sekretarza Wydziału I PAN i Katedry Teorii Literatury UW. Tym samym bezowocne okazały się też jego starania o intelektualizację działań władzy partyjnej, które mogły pośrednio doprowadzić do reformy ustroju politycznego.

85 Stenogram XII Plenum KC PZPR, 8 i 9 VII 1968.

86 Tamże.

87 Stenogram XIII Plenum KC PZPR, 9 IX 1968.

88 [Materiały dotyczące postawy (i jej konsekwencji) Stefana Żółkiewskiego w marcu 1968 roku], Archiwum Stefana Żółkiewskiego, BN, rkps akc. 13969.

89 Tomasz Zarycki twierdzi, że po marcu 1968 r. Żółkiewski był objęty zakazem wydawniczym. Zob. T. Zarycki, *The Polish Elite and Language Sciences. A Perspective of Global Historical Sociology*, Palgrave Macmillan, Cham 2022, s. 388. Nie jest to do końca prawda, ponieważ zarówno w 1968, jak i w 1969 r. bibliografia Żółkiewskiego odnotowuje publikację kilku artykułów. Co jednak znaczące, lata od 1968 do 1971 wyróżniają się wyjątkowo mało liczną reprezentacją wydawanych tekstów.

90 Jego byłych współpracowników zatrudniono w Zespole Prognoz Społecznych Instytutu Filozofii i Socjologii PAN; zob. E. Tarkowska, *Jeden z pierwszych naszych redaktorów*, „Kultura i Społeczeństwo” 2006, nr 3, s. 26.

Upadł jeszcze jeden projekt. Podczas konferencji semiotycznej, którą Żółkiewski z Jakobsonem⁹¹ zorganizowali w Kazimierzu nad Wisłą 12-19 września 1966 roku⁹², uznano, że z uwagi na szczególne osiągnięcia Polaków w tej dyscyplinie⁹³ należy założyć w Warszawie pod patronatem UNESCO międzynarodową organizację semiotyczną. Po wydarzeniach marcowych zdecydowano jednak, że International Association for Semiotic Studies powstanie w Paryżu.

91 „Po drodze na Zachód i tu na miejscu dużo przemyślałem o konferencji semiotycznej. Rośnie we mnie przekonanie, że jest to przedsięwzięciem bardzo na czasie i wielkiej wagi. Mówiłem o tym głównie z Chomskim i Halle i cieszę się, że obaj są tym żywo zainteresowani i gotowi do czynnej współpracy. Schapiro jest w tym roku w Stanfordzie. Spotkam go prawdopodobnie i chciałbym go dla naszych planów pozyskać. Najtrudniejsza była praca z Lévi-Straussem. Mam wrażenie, że weźmie udział, jeżeli mu się obieca, że nie będzie się od niego żądało więcej niż 2, 3 godzin dziennie uczestnictwa. Najlepiej byłoby go zaprosić tylko na jego własny wykład i jeszcze jakie 2, 3 zasadnicze dyskusje”; R. Jakobson, [List z 26 listopada 1962 r.], [Korespondencja Stefana Żółkiewskiego, t. 1], ASŻ, BN, rkps akc. 13991.

92 Podczas tej konferencji doszło m.in. do znaczącej dyskusji pomiędzy Meyerem Schapiro, Aleksandrem Wallisem (którzy uważali, że istnieje ogólny system semiotyczny umożliwiający zrozumienie dzieła plastycznego) a Mieczysławem Porębskim (twierdzącym, że akt strukturalizacji zachodzi spontanicznie przy percepcji konkretnego obrazu); zob. M.R. Mayenowa, *Międzynarodowe spotkanie robocze poświęcone zagadnieniom semiotyki*, „Kultura i Społeczeństwo” 1967, nr 1, s. 240. To wtedy zresztą Porębski przedstawił zarys swojej rozprawy *Images et signes*; zob. K. Czerni, *Mieczysław Porębski (1912-2021)*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2013, nr 3, s. 597. Więcej na ten temat: K. Rudzińska, *Działalność strukturalistyczna Mieczysława Porębskiego*, „Kultura i Społeczeństwo” 1966, nr 2.

93 „Wybitny udział Polaków w rozwoju semiotyki wynika między innymi z wielkiej polskiej tradycji badawczej, reprezentowanej takimi nazwiskami jak Baudouin de Courtenay, Mikołaj Kruszewski, Jan Rozwadowski, Tadeusz Zieliński i inni. Wielkie znaczenie dla rozwoju semiotyki ma też znakomita warszawska szkoła logiki i metodologii nauk”; R. Jakobson, *Perspektywy semiotyki*, red. A. Wolnicka, „Kultura i Społeczeństwo” 1967, nr 1.

Abstract

Piotr Sidorowicz

UNIVERSITY OF WARSAW

The Total Humanities Project: Stefan Żółkiewski's Scholarly Activity in the 1960s

The article reconstructs Stefan Żółkiewski's activities in the 1960s and interprets them as a project integrating the humanities through the lens of cybernetics and semiotics in order to create a model of socialist culture. Using the theoretical concept of a seminar, the author seeks to show how Żółkiewski – through Marxist, structuralist, and futurological inspirations – built research institutions, created a scientific community, and attempted to influence the cultural policy of the Polish People's Republic. Moreover, the text analyzes the intellectual and organizational framework of Żółkiewski's concept of culture along with the circumstances that caused its collapse after the 1968 Polish political crisis. The total humanities project reveals a story of an unfulfilled attempt to modernize Polish literary studies.

Keywords

Stefan Żółkiewski, cybernetics, semiotics, model of socialist culture, integration of sciences